

Morawiecki jest dumny z nielegalnej cenzury

12 kwietnia 2025

Portal „Tarnogórski Info” zapytał Mateusza Morawieckiego o blokadę portali internetowych za jego rządów, i jak ta praktyka ma się do jego aktualnej narracji o tym, że jest rzekomo orędownikiem wolności słowa. Były pisowski premier uznał, że wszystko było w porządku, bo była to walka z „ruską propagandą”.

□

„Morawiecki przyjechał dzisiaj do Tarnowskich Gór. Zadaliśmy mu jedno pytanie, ponieważ na więcej nam nie pozwolono” – napisał na „X” portal Tarnogorski.info. „Za pana rządów zablokowano dostęp do kilku portali w czasie pandemii, m.in. portal »Najwyższy Czas!« został zablokowany. Teraz jest pan orędownikiem wolności słowa. Czy nie jest to hipokryzja z pana strony?” – zapytał dziennikarz.

Tu należy zaznaczyć, że nastąpiła lekka pomyłka. W czasie wielkiej hysterii zwanej „pandemią” rząd nie zablokował dostępu do portalu „Najwyższego Czasu!” ani innych. Pozwalał jednak na cenzurowanie wielu mediów przez same media społecznościowe, podpierając się hasłami o „dezinformacji”, choć informacje były rzetelne i zgodne z prawdą. Bezprawne blokady nastąpiły krótko po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej. Wówczas, pod pretekstem rzekomego „ruskoonucyzmu” na polecenie ABW dostawcy wyłączyli dostęp do wielu mediów, w tym „Najwyższego Czasu!” i „Wolnych Mediów”. Sprawy trafiały do sądów i kończyły się wyrokami stwierdzającymi bezprawność działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pod rządami PiS.

Morawiecki, zasłaniając się niewiedzą, potwierdził, że popiera cenzurę i nie wstydzi się swojego działania. Nawet z jego

wypowiedzi wynika, że z łatwością szafuje nienależącą do niego własnością i nie ma oporów przed niszczeniem ludziom życia, odbieraniu im pracy oraz pozbawianiu dostępu do informacji. Pod warunkiem że potraktujemy jego wypowiedź poważnie, a nie że kłamie i doskonale wiedział, iż jego rząd wprowadza bezprawną cenzurę.

„Szanowni państwo, jak była pandemia i wtedy były różne żądania ze strony społecznej, ze strony medycznej, żeby nie pozwalać na sianie propagandy rosyjskiej” – palnął Morawiecki. „Takie były wtedy żądania. I według mojej wiedzy, nie mam żadnej szczegółowej wiedzy w tym zakresie, ale według mojej wiedzy staraliśmy się postawić tamę ruskiej propagandzie. Jeżeli się zapoznam dokładnie, o jakie portale chodzi, gdzie, co, kto, będę mógł wtedy odpowiedzieć na to pytanie” – kontynuował były premier PiS. „Dzisiaj odpowiadam: pamiętam wówczas ruską propagandę, chińską propagandę. Tak, przeciw ruskiej propagandzie zawsze będę stawał ostro. Tak, jak to robiłem od lat 1980. Nie bałem się wtedy, chociaż ruscy i wtedy nie dawali mi spokoju” – twierdził Morawiecki.

Przypominamy, że wobec Morawieckiego pojawiły się społeczne zarzuty, że był informatorem Stasi, czyli NRD-owskiej bezpieki. W tym kontekście też ciekawie wygląda jego deklaracja o „stawianiu ostro ruskim”.

Na całą wypowiedź zgromadzeni pisowscy klakierzy bili brawo i krzyczeli „brawo”, „tak trzymać”. Na kolejne pytanie Morawiecki nie chciał już odpowiedzieć, udając, że go nie słyszy.

Słowa byłego premiera skomentował redaktor naczelny tygodnika „Najwyższy Czas!” Tomasz Sommer. „Jak rozumiem, Mateusz Morawiecki w zasadzie się przyznał, że to on stoi za atakiem na »Najwyższy Czas!«. No cóż, zarzucanie nam siania »ruskiej propagandy«, też w zasadzie powinno skończyć się w sądzie. Morawiecki celowo wypowiada się jednak wieloznacznie (»nie mam dokładnej wiedzy«, »za kowida« itd.). Prawnicy przeanalizują

tę wypowiedź. Panie Morawiecki, oczywiście Pan wie, że stoi Pan w jednym rzędzie atakujących »Najwyższy Czas!« z obrończynią ruskich agentów, Anną Mierzyńską z »Oko Press«? Jak sądzicie, pozywać? Tutaj chyba i 212 wypadaloby uruchomić?” – napisał Somer na portalu „X”.

Dzisiaj w Warszawie rozpoczęła się XVI Konferencja Prawicy Wolnościowej. Na wstępie Sommer nawiązał do ostatniej wypowiedzi Morawieckiego: „Jesteśmy w toku procesu z ABW. Ja od samego początku wiedziałem, że decydował o tym premier Morawiecki, ale nie miałem na to dowodów, więc nie za bardzo mogłem go pozywać w tej sprawie. Wygląda jednak na to, że takie dowody się pojawiły. Dzięki pytaniu portalu Tarnogórski.info de facto do tego się przyznał. „Panie premierze Morawiecki, spotykamy się w sądzie w tej sprawie” – zapowiedział redaktor naczelny „Najwyższego Czasu!”.

Autorstwo: DC

Na podstawie: Tarnogorski.info

Źródło: NCzas.info [\[1\]](#) [\[2\]](#)